

Sygn. akt II Ca 246/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 września 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Zbigniew Ciechanowicz

Sędziowie: SO Małgorzata Grzesik (spr.)

SO Karina Marczak

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2015 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. L.**

przeciwko **M. Z.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 4 września 2014r., sygn. akt I C 1133/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego M. Z. na rzecz powoda T. L. kwotę 1200 zł (tysiąc dwieście złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 246/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 września 2014 roku Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie zasądził od pozwanego M. Z. na rzecz powoda T. L. kwotę 35 000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi w stosunku rocznym od dnia 4 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty z zastrzeżeniem, że zapłata wyżej zasądzonej kwoty w jakiegokolwiek części przez G. S., od którego zasądzono na rzecz powoda T. L. wskazane powyżej świadczenie prawomocnym nakazem zapłaty wydanym w niniejszej sprawie przez referendarza sądowego w Sądzie Rejonowym Szczecin – Centrum w Szczecinie w dniu 22 listopada 2010 roku w postępowaniu upominawczym pod sygn. akt I Nc 2068/10, zwalnia pozwanego M. Z. z obowiązku zapłaty do wysokości dokonanej spłaty (pkt I); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II); zasądził od pozwanego M. Z. na rzecz powoda T. L. kwotę 5 255 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania z zastrzeżeniem, że zapłata kwoty 438 złotych przez G. S., od którego zasądzono na rzecz powoda T. L. wskazaną powyżej sumę prawomocnym nakazem zapłaty wydanym w niniejszej sprawie przez referendarza sądowego w Sądzie Rejonowym Szczecin – Centrum w Szczecinie w dniu 22 listopada 2010 roku w postępowaniu upominawczym pod sygn. akt I Nc 2068/10, zwalnia pozwanego M. Z. z obowiązku zapłaty do wysokości dokonanej spłaty (pkt III); nakazał pobrać od pozwanego M. Z. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie kwotę 6 197,01 zł tytułem pozostałej części należnych kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych.

M. Z. prowadził działalność gospodarczą pod nazwą (...), której przedmiotem była m.in. sprzedaż detaliczna pojazdów samochodowych. W ramach tej działalności pozwany prowadził komis samochodowy przy ul. (...) w S..

W dniu 4 sierpnia 2008 r. została zawarta „umowa komisnu nr 38/08” pomiędzy G. S., określonym w treści tej umowy jako „komitent”, a M. Z., określonym jako „komisant”. Formularz umowy przygotował M. Z.. Formularz ten zawierał miejsca do uzupełnienia w części określającej dane komitenta, oznaczenie pojazdu, cenę sprzedaży oraz okres, na jaki umowa miała zostać zawarta. Formularz został uzupełniony przez M. Z. o dane G. S., dane pojazdu, którego umowa dotyczyła, tj. V. (...) o nr rejestracyjnym (...) i numerze VIN (...), cenę oraz okres obowiązywania umowy. W treści § 2 umowa stanowiła, że: „komisant zobowiązuje się do sprzedaży Rzeczy na rachunek Komitenta i w jego imieniu, na warunkach określonych w niniejszej umowie. Komitent udziela Komisantowi pełnomocnictwa do sprzedaży Rzeczy i do odbioru ceny sprzedaży, które jest nieodwołane i niewygasające wskutek śmierci przez czas trwania umowy”. Cena sprzedaży została określona w umowie wraz z prowizją komisanta na kwotę 36 000 zł. Umowa została zawarta na czas określony – 60 dni. Wysokość prowizji należnej komisantowi nie została określona w treści postanowień umownych. G. S. złożył pod treścią umowy podpis w miejscu znajdującym się pod oznaczeniem: „komisant”, zaś M. Z. złożył podpis pod treścią umowy pod oznaczeniem: „komitent” oraz opatrzył umowę swoją firmową pieczęcią.

Kupiony przez T. L. samochód miał zostać wyprodukowany w 2001 r., co wynikało z dokumentów pojazdu wręczonych T. L. przez M. Z..

T. L. zamierzał nabyć na potrzeby swojej działalności gospodarczej pojazd użytkowy typu V. (...). Na przełomie sierpnia i września 2008 r. jechał przez miejscowość P. i zobaczył stojący na jednej z posesji taki właśnie samochód. Zatrzymał się i przeprowadził rozmowę z napotkaną na posesji kobietą, która powiedziała mu, że pojazd jest tylko u niej zaparkowany i zadzwoniła do swojego syna, który podał jej numer telefonu do M. Z.. T. L. zadzwonił pod podany numer i umówił się z M. Z. na spotkanie celem obejrzenia samochodu. W spotkaniu tym, które odbyło się na posesji, na której samochód był zaparkowany, wziął udział ponadto znajomy T. M. Z.. Podczas rozmowy M. Z. poinformował T. L., że prowadzi komis samochodowy, w ramach którego sprzedaje prezentowany samochód. Po obejrzeniu pojazdu powód zadeklarował gotowość jego nabycia i ustalił z M. Z. cenę sprzedaży na kwotę 36 000 zł. Ponieważ nie dysponował taką gotówką, postanowił zaciągnąć na ten cel kredyt na kwotę 30 000 zł. Jednocześnie uiścił zaliczkę w kwocie 1000 zł i ustalił z M. Z., że pozostała do zapłaty część ceny ponad sumę 30 000 zł, tj. kwotę 5 000 zł, rozliczą w ten sposób, że odda M. Z. w komis samochód swojej żony – f. (...). M. Z. zaakceptował te warunki. Ustalono, że do podpisania umowy dojdzie w prowadzonym przez pozwanego komisie przy ul. (...). T. L. zależało na zawarciu umowy z komisem samochodowy, gdyż wierzył, że nabycie pojazdu od profesjonalnego sprzedawcy zapewnia bezpieczeństwo transakcji oraz legalność oferowanego samochodu, a także pełną prawidłowość związanej z nim dokumentacji.

W dniu 17 września 2008 r. w siedzibie prowadzonego przez M. Z. komisnu przy ul. (...) w S. została zawarta pomiędzy stronami procesu „umowa sprzedaży nr (...)”. Formularz umowy przygotował, a następnie wypełnił w nim wolne miejsca M. Z., który w miejscu oznaczenia stron wpisał G. S. jako „sprzedawcę” reprezentowanego przez M. Z. „prowadzącego działalność w zakresie komisnu samochodowego”. M. Z. został określony w umowie jako „pełnomocnik sprzedawcy”, zaś T. L. jako kupujący. Przedmiotem umowy był samochód marki V. (...) o nr rejestracyjnym (...) i numerze VIN (...). Paragraf trzeci umowy miał następującą treść:

„1. Sprzedawca sprzedaje, a Kupujący kupuje samochód wymieniony w § 1.

2. Kupujący oświadcza, że stan techniczny pojazdu jest mu znany, że sprawdził wszystkie oznaczenia numerowe pojazdu, dowód rejestracyjny.

3. Oświadcza ponadto, że nie będzie wnosił żadnych roszczeń i pretensji wobec pośredniczącego w sprzedaży Pełnomocnika Sprzedawcy.”

Cenę sprzedaży ustalono na kwotę 35 000 zł. M. Z. informował powoda, że jest komisantem, a samochód jest wzięty w komis. Zapewniał, że samochód jest sprawdzony, nie ma żadnych wad, zaś G. S. jest mu znany i że wielokrotnie wstawiał do komisju jego samochody. T. L. nie dokonał przed nabyciem samochodu sprawdzenia autentyczności jego numerów identyfikacyjnych, ani nie zweryfikował stanu technicznego w warsztacie. M. Z. wydał T. L. kartę pojazdu, dowód rejestracyjny oraz umowę sprzedaży zawartą w Niemczech przez G. S. z O. A.. T. L. zapłacił M. Z. ze środków uzyskanych z kredytu bankowego pozostałą do kwoty 30 000 zł część ceny, na którą zaliczono ponadto dokonaną przez powoda wpłatę zadatku w wysokości 1 000 zł.

Tego samego dnia w siedzibie komisju M. Z. dla pełnego rozliczenia pozostałej części ceny sprzedaży V. (...), tj. kwoty 5 000 zł, zawarta została „umowa komisju nr 44/08” pomiędzy J. L., określoną w treści tej umowy jako „komitent”, a M. Z., określonym jako „komisant”. Formularz umowy przygotował M. Z.. Formularz ten zawierał miejsca do uzupełnienia w części określającej dane komitenta, oznaczenie pojazdu, cenę sprzedaży oraz okres, na jaki umowa miała zostać zawarta. Formularz został uzupełniony przez M. Z. o dane J. L., dane pojazdu, którego umowa dotyczyła, tj. f. (...) o nr rejestracyjnym (...) i numerze VIN (...), cenę oraz okres obowiązywania umowy. W treści § 2 umowa stanowiła, że: „komisant zobowiązuje się do sprzedaży Rzeczy na rachunek Komitenta i w jego imieniu, na warunkach określonych w niniejszej umowie. Komitent udziela Komisantowi pełnomocnictwa do sprzedaży Rzeczy i do odbioru ceny sprzedaży, które jest nieodwołane i niewygasające wskutek śmierci przez czas trwania umowy.” Cena sprzedaży została określona w umowie wraz z prowizją komisanta na kwotę 6 600 zł. Umowa została zawarta na czas określony – 60 dni. Wysokość prowizji należnej komisantowi nie została określona w treści postanowień umownych. J. L. złożyła pod treścią umowy podpis w miejscu znajdującym się pod oznaczeniem: „komitent”, zaś M. Z. złożył podpis pod treścią umowy pod oznaczeniem: „komisant” oraz opatrzył umowę swoją firmową pieczęcią.

M. Z. uzgodnił z T. L. i jego żoną, że całość ceny uzyskanej przez niego ze sprzedaży f. (...) zostanie zarachowana przez niego na poczet pozostałej części ceny sprzedaży V. (...). Pozwany nie informował J. L., że w zawieranej umowie występuje jako jej pełnomocnik, a nie jako komisant i że umowę sprzedaży samochodu będzie następnie zawierał nie w swoim, ale w jej imieniu i na jej rachunek. J. L. była przekonana, że zawiera z M. Z. umowę komisową.

M. Z. sprzedał f. (...) swojemu bratu J. Z. (1). Umowa została zawarta w dniu 22 września 2008 r. przy wykorzystaniu analogicznego formularza „umowy sprzedaży” jak zastosowany przez M. Z. przy zawieraniu umowy z T. L.. Również w tej umowie pozwany określił się jako „pełnomocnika sprzedawcy”, tj. J. L., która została wpisana do tej umowy jako właściciel pojazdu i jednocześnie strona umowy – sprzedawca pojazdu.

T. L. dokonał w Starostwie Powiatowym w P. rejestracji kupionego od M. Z. pojazdu marki V. (...). Decyzją z dnia 29 września 2008 r. nr KD (...) Starosta (...) dokonał rejestracji ww. pojazdu, wydając T. L. dowód rejestracyjny tego pojazdu o serii i numerze (...) oraz tablice rejestracyjne (...).

Po upływie kilkunastu dni od zawarcia umowy z dnia 17 września 2008 r. M. Z. poinformował T. L. o tym, że Policja zażądała od niego dokumentów związanych ze sprzedanym powodowi pojazdem. W dniu 6 października 2008 r. M. Z. przyjechał do T. L. wspólnie z rzeczoznawcą S. B., który następnie sporządził ekspertyzę. Wskazał w niej, że w odniesieniu do numeru identyfikacyjnego samochodu wykonane oględziny oraz przeprowadzone badania pozwalają na stwierdzenie, że pole numerowe pojazdu nie nosi śladów wskazujących na ewentualne ingerencje techniczne.

W dacie przeprowadzenia oględzin pojazdu przez S. B. tabliczka (naklejka) znamionowa pojazdu posiadała liczne ślady po jej przemieszczaniu (przeklejeniu) w postaci napowietrzeń (pęcherzy powietrznych pod jej powierzchnią) oraz wykruszeń krawędzi.

W dniu 23 maja 2009 r. Policja zatrzymała u T. L. część dokumentów nabytego w dniu 17 września 2008 r. pojazdu jako dowody rzeczowe. Następnie w dniu 20 lipca 2009 r. Policja dokonała zatrzymania pozostałej części dokumentów pojazdu. Wreszcie w dniu 2 września 2009 r. zatrzymany został również pojazd, który jednocześnie pozostawiono u powoda na przechowanie.

W toku prowadzonego przez Policję postępowania w sprawie 1 Ds. 722/09 stwierdzono, że pojazd odpowiadający danym widniejącym w dokumentach został w dniu 13 maja 2008 r. całkowicie zniszczony na skutek wypadku, a następnie wyrejestrowany w dniu 20 maja 2008 r. i sprzedany w dniu 3 czerwca 2008 r. firmie (...) w B.. W dniu 17 lipca 2008 r. G. S. zawarł z O. A. umowę sprzedaży, z której wynikało, że pojazd nabyty następnie przez T. L. został po raz pierwszy zarejestrowany w Niemczech w dniu 6 sierpnia 2001 r., a jego numer identyfikacyjny nadwozia brzmiał (...). W ocenie Policji zaszło uzasadnione podejrzenie przerobienia numerów identyfikacyjnych pojazdu, a następnie zarejestrowanie go w Polsce na podstawie fałszywych danych.

Wybity na polu numerowym nadwozia samochodu, umiejscowionego przy prawym, przednim kole, numer nadwozia nie odpowiada fabrycznemu wykonaniu. Na polu tym biegły stwierdził ślady szlifowania. Numer widniejący na tym polu w postaci (...) został nabyty samodzielnie w miejscu uprzednio usuniętego numeru oryginalnego, tj. numeru (...). Biegły wskazał, że numer silnika zamontowanego w badanym samochodzie o treści (...) nie ma widocznych śladów przerabiania i ma cechy wykonania fabrycznego. W dacie przeprowadzenia oględzin pojazdu przez S. P. tabliczka (naklejka) znamionowa pojazdu posiadała liczne ślady po jej przemieszczaniu (przeklejeniu) w postaci napowietrzeń (pęcherzy powietrznych pod jej powierzchnią) oraz wykruszeń krawędzi, które były analogiczne z utrwalonymi na zdjęciach wykonanych na potrzeby ekspertyzy opracowanej przez S. B. w październiku 2008 r. Z ustaleń biegłego S. P. wynikało, że samochód poddany badaniom został wyprodukowany w siódmym tygodniu 2004 r. W tymże postępowaniu ustalono również, że jednostka policji niemieckiej P. 6 VB II 3 w B. prowadzi postępowanie nr (...) -1540- (...), które dotyczy kradzieży pojazdu samochodu marki V. o nr rejestracyjnym B- (...) o numerze VIN (...), skradzionego w okresie od 20 czerwca 2008 r. do 23 czerwca 2008 r. z ulicy (...) B., L. A. 257 na szkodę firmy (...), (...) B., F. A. 73C. Pojazd od dnia 23 września 2008 r. figurował w bazie (...) jako utracony. Niemieckie towarzystwo ubezpieczeniowe wypłaciło właścicielowi skradzionego pojazdu odszkodowanie w kwocie 12 500 Euro, przejmując jednocześnie prawa do przedmiotowego pojazdu.

Postanowieniem z dnia 17 grudnia 2009 r. nadzorujący śledztwo prokurator nakazał zwrócić przedmiotowy samochód przedstawicielowi firmy (...) spółki z o.o. w G., reprezentującej właściciela tego pojazdu, tj. Towarzystwo (...) z siedzibą w B.. T. L. odkupił od Towarzystwa (...) z siedzibą w B. za kwotę 5 500 Euro będący w jego posiadaniu przedmiotowy samochód marki V. (...).

Decyzją z dnia 30 lipca 2010 r. Starosta (...) uchylił decyzję o rejestracji pojazdu marki V. (...), oznaczonego tablicami (...), a nadto unieważnił dowód rejestracyjny tego pojazdu. Następnie powód przeprowadził procedurę legalizacji tego pojazdu, zlecając przy tym sporządzenie oceny technicznej pojazdu J. Z. (2).

T. L. w skierowanym do G. S. piśmie z dnia 21 czerwca 2010 r. złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży nr (...) dotyczącej samochodu marki V. (...) z powodu wad prawnych. Jednocześnie zażądał zwrotu kwoty 35 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 czerwca 2010 r. Oświadczenie tej samej treści T. L. skierował również do pozwanego M. Z..

W odpowiedzi na powyższe pismo pełnomocnik M. Z. odmówił spełnienia żądania powoda. Zakwestionował, aby M. Z. był stroną umowy sprzedaży i wskazał, że działał on wyłącznie w charakterze pełnomocnika G. S..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione w przeważającej części.

W ocenie Sądu Rejonowego zostało w niniejszej sprawie wykazane, że pojazd sprzedany T. L. przez M. Z. we wrześniu 2008 r. to faktycznie inny samochód, niż to zostało wskazane w treści dokumentów przedstawionych przez pozwanego przy zawieraniu umowy sprzedaży z dnia 17 września 2008 r. Nie budziło wątpliwości Sądu Rejonowego, że sprzedany przez pozwanego na podstawie wskazanej umowy pojazd to nie jest auto wyprodukowane w 2001 r. i oznaczone numerem VIN: (...), ale w rzeczywistości jest to samochód z 2004 r. o numerze VIN: (...), który został skradziony w B. w czerwcu 2008 r. na szkodę firmy (...), której własność stanowił. Pojazd ten został następnie przerobiony poprzez wycięcie i wspawanie na nadkolu w miejsce oryginalnego oznaczenia numeru VIN fragmentu blachy, na którym znajduje się pole numerowe innego pojazdu – tego, do którego odnosiły się dokumenty wręczone powodowi

przez pozwanego we wrześniu 2008 r. Także tabliczka (naklejka) znamionowa została przeklejona do sprzedanego T. L. samochodowi z innego pojazdu – właśnie z auta oznaczonego numerem VIN: (...) wyprodukowanego w 2001 r., do którego odnosiły się dokumenty posiadane przez M. Z.. Okoliczność powyższa wynika z treści zgromadzonych w sprawie dowodów w postaci dokumentów urzędowych – materiałów postępowania przygotowawczego prowadzonego pod sygn. akt 1 Ds. 722/09, w toku którego ustalony został numer produkcyjny oraz faktyczny numer VIN pojazdu powoda, a także fakt jego kradzieży na szkodę niemieckiej spółki. Ponadto ustalenia dokonane w postępowaniu prokuratorskim zostały dodatkowo poparte dowodem w postaci opinii biegłego W. M. sporządzonej na potrzeby niniejszej sprawy.

Sąd Rejonowy nie miał także wątpliwości, że posiadany przez T. L. samochód jest tym samym, który wydał mu M. Z. we wrześniu 2008 r. Pozwany twierdził, że jest to inny pojazd, ale twierdzenia te nie znajdują oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Jedyne zdjęcia pojazdu z roku 2008 zostały wykonane w październiku w trakcie oględzin realizowanych przez S. B.. Są to jednak wyłącznie zdjęcia przedstawiające samochód z zewnątrz w sposób ogólny, bądź też zdjęcia tylko niektórych elementów nadwozia, czy fragmentów podzespołów – np. zdjęcia tabliczki znamionowej, papierowej wklejki montażowej czy też tabliczki znamionowej tylnego mostu. Korespondują one ze zdjęciami wykonanymi w toku postępowania przygotowawczego, jak i zdjęciami biegłego W. M. (np. zdjęcia tabliczki znamionowej (naklejki) czy tabliczki na tylnym moście). Różnice pomiędzy nimi dotyczą jedynie wyglądu zewnętrznego pojazdu – uwidoczniła na zdjęciach z 2009 r. oraz późniejszych została skrzynka boczna na narzędzia, którą powód zamontował pod koniec roku 2008, która zatem nie mogła być utrwalona na zdjęciach z października tegoż roku; nadto zmiana uległ kolor obramowania skrzyni ładunkowej, które zostało zmienione z czarnego na białe po remoncie tej skrzyni w sierpniu 2013 r. Poza tym nie ma żadnych dostrzegalnych różnic w wyglądzie pojazdu utrwalonym na zdjęciach, czy też w wyglądzie jego poszczególnych fragmentów, które zostały sfotografowane w toku różnych oględzin. Tym samym na podstawie zgromadzonych zdjęć nie sposób uznać stanowiska pozwanego za uzasadnione.

M. Z. wskazywał w toku sporu, że w wydany powodowi pojeździe znajdował się silnik oznaczony numerem (...), który był w samochodzie także podczas oględzin przeprowadzonych przez S. B. w październiku 2008 r. Jest to równoznaczne z tym, że pozwany nie miał żadnych wątpliwości, że poddany wskazanym oględzinom pojazd był tym samym, który sprzedał powodowi we wrześniu 2008 r., jako że to w tym pojeździe miał być właśnie zamontowany tenże silnik. Stanowisko pozwanego co do zgodności numerów silnika z wydanymi powodowi dokumentami pojazdu pozbawione jest jednakże jakiegokolwiek oparcia dowodowego poza zeznaniami pozwanego. Nie stanowią dla nich oparcia także ekspertyza i zeznania S. B., ponieważ w ocenie Sądu Rejonowego, nie przeprowadził on oględzin starannie, skupił się raczej na tym, aby przygotować opracowanie satysfakcjonujące zleceniodawcę i w oparciu o to opracowanie czerpał wiedzę na potrzeby sprawy.

Przeciwko stanowisku M. Z. co do przerobienia pojazdu przez powoda już po jego nabyciu przemawiają zgodne zeznania T. L. i jego żony, którzy podali, że po nabyciu pojazdu nie były dokonywane żadne ingerencje w jego konstrukcję, zaś wymianom podlegały jedynie materiały oraz części, które należy wymieniać w toku prawidłowej eksploatacji, nadto zaś przeprowadzony został remont skrzyni ładunkowej. Treść ich zeznań znajduje ponadto potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym – na zdjęciach wykonanych w październiku utrwalone zostały te same tabliczki znamionowe (naklejka oraz tabliczka na moście tylnym), które są w tym samochodzie po dziś dzień. T. L. był ponadto w stanie przekonująco wyjaśnić różnice w wyglądzie samochodu na zdjęciach pochodzących z różnych okresów.

Za prawdziwością stanowiska powoda przemawiało, w ocenie Sądu Rejonowego, również doświadczenie życiowe. Trudno uznać za realistyczną wersję, w której powód kupuje od pozwanego w pełni legalny samochód zaciągając na ten sfinansowanie tego zakupu kredyt bankowy, a następnie w ciągu kilku dni nabywa drugi pojazd tego samego typu, który pochodzi z kradzieży i dokonuje próby jego legalizacji poprzez przespawanie fragmentu blachy nadwozia z numerem VIN z samochodu kupionego u pozwanego. Zdaniem Sądu Rejonowego pozbawione byłoby to sensu, jakiegokolwiek racjonalności i opłacalności z ekonomicznego punktu widzenia. Brak jest zaś jakiegokolwiek danych w niniejszej sprawie, na podstawie których można byłoby podważać uczciwość T. L. i przypisywać mu tego rodzaju

przestępczą działalność. Stąd też sąd nie znalazł podstaw dla odmówienia wiary zarówno zeznaniom powoda, jak i jego żony.

Stanowisko pozwanego, że zawarta przez strony w dniu 17 września 2008 r. umowa nie stanowiła umowy sprzedaży w ramach prowadzonego przez pozwanego komisju, jako że zawarł on tę umowę z powodem jako pełnomocnik sprzedawcy – G. S., tj. w jego imieniu i na jego rzecz, nie jest zdaniem Sądu Rejonowego, uzasadnione. Sąd zważył, że umowa nr (...) została zatytułowana jako umowa komisju, pozwany występuje w niej jako osoba prowadząca działalność w zakresie komisju samochodowego, określany jest w niej mianem komisanta, zaś G. S. mianem komitenta. Są to sformułowania odwołujące się wprost do kodeksowych pojęć z zakresu umowy komisju. Część postanowień umownych umowy komisju nr 38/08 z dnia 4 sierpnia 2008 r. stoi w sprzeczności z treścią przepisów kodeksu cywilnego regulujących umowę komisju oraz charakterem tej umowy. Zgodnie z jej § 2 komisant zobowiązuje się do „sprzedaży rzeczy na rachunek komitenta i w jego imieniu”, zaś „komitent udziela komisantowi pełnomocnictwa do zawarcia umowy sprzedaży rzeczy i odbioru ceny sprzedaży, które jest nieodwołalne i niewygasające wskutek śmierci przez czas trwania umowy”. Oznacza to, że w świetle powyższego postanowienia umownego komisant nie miał być zastępcą pośrednim komitenta, działającym we własnym imieniu, choć na rachunek zlecającego i we własnym imieniu zawierającym z przyszłym nabywcą rzeczy umowę sprzedaży, ale jedynie pełnomocnikiem sprzedawcy, którym byłby w tej sytuacji nie komisant M. Z., ale, wbrew regulacji art. 765 k.c., komitent G. S.. Taki sposób uregulowania umowy komisju jest sprzeczny z jej istotą, w której to będący profesjonalistą komisant jest podmiotem, który ma zawrzeć umowę z przyszłym nabywcą rzeczy, przed którym następnie co do zasady będzie ponosił odpowiedzialność. Umowa komisju nr 38/08 z dnia 4 sierpnia 2008 r., podobnie jak umowa komisju nr 44/08 i umowy sprzedaży nr (...), została sporządzona na formularzu opracowanym na potrzeby działalności gospodarczej prowadzonej przez M. Z.. Uzupełnić można było ten formularz jedynie o dane identyfikujące kontrahenta pozwanego oraz przedmiot, którego umowa ma dotyczyć. Jest to zatem typowa umowa adhezyjna, jako że przewidziane w niej warunki są ściśle określone i formularz nie daje możliwości ich zmiany. Są one przy tym jednostronnie korzystne dla pozwanego, gdyż sytuują go w pozycji pośrednika pomiędzy stronami umowy sprzedaży, a nie rzeczywistego komisanta, który poza samym zorganizowaniem sprzedaży i uzyskaniem z tego tytułu prowizji będzie ponosił odpowiedzialność wobec kupującego, co zmusza przedsiębiorcę prowadzącego komisju do zachowania wyższej staranności w swojej działalności.

Sąd Rejonowy uznał, że sposób sformułowania umowy komisju przez pozwanego skutkuje tym, że należy ją uznać za wprost sprzeczną z ustawą, co czyni te postanowienia umowy, które odmiennie od art. 765 k.c. regulują obowiązki strony umowy oraz jej skutki, za nieważne zgodnie z art. 58 § 1 k.c. Nie ma możliwości zastąpienia nieważnych postanowień umownych przepisami ustawy. Prowadzi do nieważności bezwzględnej całej umowy komisju z dnia 4 sierpnia 2008 r. i oznacza, że M. Z. nie legitymował się przy zawieraniu umowy sprzedaży w dniu 17 września 2008 r. żadnym stosunkiem kontraktowym z G. S.. Oferowanie przez pozwanego pojazdu nie miało żadnej podstawy prawnej, a jedynie czysto faktyczną związaną z oddaniem mu samochodu do dyspozycji przez G. S. na podstawie nieważnej umowy komisju.

Nieważność umowy komisju nr 38/08 przełożyła się bezpośrednio na zawartą przez strony procesu umowę sprzedaży nr (...) z dnia 17 września 2008 r. Podobnie jak w przypadku umowy komisju nr 38/08 celem, do którego dążył M. Z. posługując się formularzem umowy sprzedaży, który wypełnił sporządzając umowę nr (...), było usytuowanie się, wbrew ustawowej roli sprzedawcy komisowego, poza stosunkiem kontraktowym, którego stronami mieli być wyłącznie G. S. oraz T. L.. Rola pozwanego sprowadzałaby się w takim przypadku jedynie do skojarzenia stron umowy oraz zainkasowania prowizji i to bez ponoszenia jakiegokolwiek ryzyka kontraktowego, jako że M. Z. nie miał być stroną zawieranej z powodem umowy. Taka sytuacja była niezgodna z oczekiwaniem T. L., który zeznał, że był przekonany, że podpisuje umowę z komisem i nabywa samochód w komisie. Umowa sprzedaży nr (...) również była niezgodna z ustawą przez to, że pozostawała w sprzeczności z istotą sprzedaży komisowej, której dotyczy art. 765 k.c. Komisant sprzedający rzecz musi bowiem występować wobec nabywcy jako strona umowy sprzedaży, gdyż zawiera on tę umowę w imieniu własnym, mimo że na rachunek komitenta, w którego majątku umowa ta wywołuje skutki prawne w postaci przejścia prawa własności na kupującego. Stąd też skutkiem tego jest nieważność tego rodzaju umowy wynikająca z art. 58 § 1 k.c.

M. Z. nie mógł ponadto skutecznie kreować się na pełnomocnika sprzedawcy, gdyż opierał się w swoim stanowisku na postanowieniach zawartej z G. S. umowy komisji, która miała stanowić jego źródło umocowania do reprezentowania sprzedającego. Podnoszenie twierdzeń co do istnienia ustnego pełnomocnictwa było jedynie sposobem obrony przed żądaniem pozwu, niemającym podstaw w zgromadzonym materiale dowodowym.

Na podstawie umowy (...) nie było możliwe dokonanie jakichkolwiek skutecznych rozporządzeń przedmiotem umowy, jako że nieważna czynność prawna nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Spełnione zaś przez T. L. na rzecz M. Z. świadczenie – zapłata ceny sprzedaży – było od początku świadczeniem nienależnym, jako że zaistniała w sprawie sytuacja odpowiada hipotezie art. 410 § 2 k.c. – czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była bowiem nieważna. Na pozwanym ciążył zatem obowiązek zwrotu uzyskanej od powoda korzyści. Powinien był się on przy tym liczyć z koniecznością jej zwrotu, jako że to M. Z. posługiwał się w obrocie formularzami umów, które zawierały sprzeczne z ustawą postanowienia, co skutkowało nieważnością umów zawieranych poprzez wypełnienie i podpisanie tychże formularzy. Żądanie powoda znajduje wobec powyższego swoje oparcie w treści art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 i nast. k.c.

Ponieważ T. L. świadczył na rzecz M. Z. tytułem zapłaty za pochodzący z kradzieży samochód łącznie kwotę 35 000 zł na podstawie nieważnej umowy sprzedaży, to miał prawo domagać się od pozwanego zwrotu całości przekazanej sumy, z której część została spełniona w postaci świadczenia rzeczowego (datio in solutum) na zasadach przewidzianych w art. 453 k.c. (f. (...)) przekazany w ramach rozliczenia kwoty 5 000 zł), za które pozwany uzyskał następnie zapłatę od kolejnego nabywcy rzeczy. Pozwany nie zwrócił powodowi pobranego od niego nienależnie świadczenia w żadnej części, stąd skierowane wobec M. Z. żądanie zapłaty kwoty 35 000 zł okazało się w całości uzasadnione. Odpowiedzialność tę ponosi on in solidum z osobą, która przekazała na sprzedaż skradziony pojazd (G. S., który odpowiada za wyrządzoną powodowi szkodę polegającą na wprowadzeniu do obrotu kradzionego pojazdu na zasadach odpowiedzialności za czyny niedozwolone).

Podstawą żądania odsetek był art. 481 k.c. Powód przed wytoczeniem powództwa wezwał pozwanego do zapłaty zasądzonej na jego rzecz kwoty pismem z dnia 21 czerwca 2010 r., na które odpowiedzi udzielił pełnomocnik pozwanego pismem z dnia 3 sierpnia 2010 r. Pozwany poznał zatem wysokość kierowanych wobec niego roszczeń najpóźniej w dniu sporządzenia tegoż pisma, co pozwalało uznać, że w dniu następnym, tj. 4 sierpnia 2010 r., pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia co do kwoty należnej stronie powodowej. Powód zażądał odsetek od dnia 17 września 2008 r., jednakże nie było to żądanie uzasadnione, jako że wzywał pozwanego do zapłaty dochodzonej kwoty dopiero pismem z czerwca 2010 r. Stąd też – w świetle treści art. 455 k.c. – uznać należało, że wierzytelność powoda mogła uzyskać walor wymagalności dopiero z dniem doręczenia pozwanemu tego wezwania, co nastąpiło najpóźniej w dniu sformułowania przez pełnomocnika pozwanego odpowiedzi na to wezwanie. Pozwany nie był zatem zobowiązany do zapłaty odsetek od daty wcześniejszej niż 4 sierpnia 2010 r.

Rozstrzygnięcie o kosztach zostało oparte o dyspozycję art. 98 k.p.c. Złożyła się opłata od pozwu w kwocie 438 zł, wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w osobie adwokata w wysokości dwukrotności stawki minimalnej, to jest na sumę 4 800 zł, zgodnie na podstawie § 2 pkt 1 i 2 oraz § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (...), opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Sąd obciążył pozwanego wydatkami tymczasowo wyłożonymi przez Skarb Państwa, na które składały się koszty wynagrodzenia biegłych opiekujące na łączną sumę 4 885 zł 1 gr oraz część opłaty od pozwu 1 312 zł.

Apelację od wyroku złożył pełnomocnik pozwanego ad. 1 M. Z. i zaskarżając wyrok w całości wniósł o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. Na wypadek nie uwzględnienia żądania zawartego powyżej, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i odstąpienie od obciążania pozwanego kosztami procesu w kwocie 6.197,- zł. Ponadto skarżący wniósł na podstawie art. 380 k.p.c. o dopuszczenie i przeprowadzenie na etapie postępowania apelacyjnego dowodu z przesłuchania świadka G. S. na

okoliczność sprzedaży spornego samochodu V. (...) oraz stosunku prawnego łączącego zbywcę pojazdu z pozwanym M. Z., a także wysokości kwoty przekazanej mu przez pozwanego M. Z. w związku ze sprzedażą samochodu V. (...).

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 765 i nast. k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie w sytuacji, w której stosunek prawny pomiędzy pozwanym M. Z., a zbywcą pojazdu V. (...) będący przedmiotem umowy sprzedaży nr (...) z dnia 17 września 2008 roku zawartej pomiędzy G. S., a T. L. opierał się o pełnomocnictwo, a nie umowę komisju,

b) art. 765 i nast. k.c. w zw. z art. 58 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie przy ustaleniu treści umowy sprzedaży nr (...) z dnia 17 września 2008 roku i uznanie, że umowa ta, jest umową sprzedaży komisowej, a nie umową sprzedaży zawartą pomiędzy G. S. jako sprzedawcą, reprezentowanym przez pełnomocnika M. Z., a T. L. jako kupującym, a więc zastosowanie wskazanych przepisów, w sytuacji, w której wyraźną wolą stron (zawartą w treści umowy), było zawarcie umowy sprzedaży,

c) naruszenie art. 58 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że pozwany M. Z. celowo wprowadził w błąd powoda co do swojej roli w procesie sprzedaży samochodu V. (...),

d) naruszenie art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 i nast. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, z drugiej zaś strony w przypadku gdyby Sąd I Instancji prawidłowo zastosował te przepisy naruszenie art. 407 k.c. i 409 k.c. poprzez ich nie zastosowanie.

2) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez:

a) dowolną ocenę dowodu z przesłuchania pozwanego, w części w której Sąd I Instancji nie dał wiary zeznaniom pozwanego w zakresie, w jakim powoływał się on na udzielone mu przez G. S. pełnomocnictwo do sprzedaży spornego samochodu V. (...),

b) dowolną ocenę dowodu z przesłuchania pozwanego, w części w której Sąd I Instancji nie dał wiary zeznaniom pozwanego w zakresie, w jakim pozwany zeznał, o tym, że szczegółowo informował powoda, że działa wyłącznie jako pełnomocnik właściciela, sprzedaż odbywa się poza systemem prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, w sytuacji, w której zeznania te korespondują z literalną treścią umowy sprzedaży nr (...) z dnia 17 września 2008 roku,

c) dowolną ocenę dowodu z przesłuchania pozwanego i świadka S. B., w zakresie w jakim Sąd I Instancji nie dał wiary zeznaniom, w zakresie w którym zeznali oni, że wydany powodowi pojazd V. (...) miał zamontowany silnik o numerach seryjnych (...), a nie (...),

d) dowolną ocenę dowodu z przesłuchania stron i świadka J. L., w zakresie w którym pozwany zeznał, że pojazd V. (...) sprzedawany był przez niego w charakterze pełnomocnika właściciela G. S. (przy czym powód i świadek zeznali odmiennie) mimo tego, że wynika to wprost z umowy sprzedaży z dnia 17 września 2008 roku, a strony zgodnie zeznały, że pojazd ten był oferowany do sprzedaży poza miejscem prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej i poza tym systemem (poza komisem),

3) dokonanie błędnych ustaleń faktycznych:

a) co do roli pozwanego M. Z. w procesie zawarcia umowy sprzedaży V. (...) w tym w szczególności dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, że pozwany M. Z. działał jako komisant, a nie jako pełnomocnik sprzedającego G. S., a więc dokonanie ustaleń wbrew wyraźnej treści łączącej G. S. i powoda T. L. umowy sprzedaży,

b) co do rzekomego wprowadzenia w błąd powodów przez pozwanego M. Z. o własnej roli w procesie sprzedaży V. (...)

c) polegających na ustaleniu, że pozwany M. Z. upatrywał swojego umocowania jako pełnomocnika do zawarcia w imieniu G. S. umowy sprzedaży V. (...) w umowie komisji nr 38/08, a nie w udzielonym mu przez G. S. pełnomocnictwie.

W uzasadnieniu apelacji skarżący rozwinął powyższe zarzuty.

Wskazał w szczególności, że w jego ocenie Sąd I Instancji dokonał niewłaściwej klasyfikacji umowy sprzedaży z dnia 17 września 2008 roku jako umowy komisji i w tym zakresie niewłaściwie do jej interpretacji i oceny zastosował przepisy art. 765 i nast. k.c. Z treści umowy sprzedaży jasno i wprost wynika, że sprzedającym jest właściciel pojazdu tj. G. S., reprezentowany przez pełnomocnika M. Z.. Treści umowy była powodowi znana i zaakceptowana. Słusznie zaś zauważył Sąd I Instancji powód nabywał przedmiotowy pojazd jako przedsiębiorca i powód winien był dochować szczególnej staranności podczas analizy postanowień umowy (str. 18 uzasadnienia wyroku). Tym samym dla oceny czynności prawnej, jej treści i ważności, nie mogą mieć znaczenia oczekiwania powoda co do zawieranej umowy, ale jej treść, która jest jasna i precyzyjna. Pozwany podniósł, że w trakcie przesłuchania wyjaśnił, że jego rola w procesie sprzedaży sprowadzała się wyłącznie do roli pełnomocnika. Kwestia rzekomego braku należytego umocowania nie była nigdy przez powoda zakwestionowana, powód nigdy nie zwracał się do pozwanego o przedstawienie mu pisemnego pełnomocnictwa.

Błędne są także, zdaniem pozwanego, ustalenia Sądu I Instancji, że sprzedaż nastąpiła w ramach komisji - ustalenia te zostały poczynione w oderwaniu od stanu faktycznego, w tym niespornego między stronami faktu, że pojazd ten był oferowany do sprzedaży poza komisem.

Ponadto zauważono, że Sąd I Instancji nie wziął pod uwagę okoliczności wyłączających odpowiedzialność pozwanego z tytułu, iż całe otrzymane przez pozwanego świadczenie, w kwocie 35.000,- zł. zostało przekazane przez pozwanego G. S. jako właścicielowi samochodu, a w konsekwencji w dacie wytoczenia powództwa pozwany nie był bezpodstawnie wzbogacony względem powoda. O ile powód twierdziłby, że to pozwany jest jego kosztem bezpodstawnie wzbogacony, winien był tę okoliczność udowodnić (art. 5 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.). Pozwanemu wówczas przysługiwałoby prawo do obrony, przedstawienia własnych twierdzeń i dowodów, czego jednak przed Sądem I Instancji uczynić nie mógł. Został pozbawiony możliwości zaoferowania dowodów na okoliczność wyłączenia jego odpowiedzialności na podstawie art. 406 k.c. i 409 k.c.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powoda wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego M. Z. na rzecz powoda T. L. kosztów procesu za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a ponadto o oddalenie wniosku dowodowego sformułowanego w apelacji.

W uzasadnieniu powód szczegółowo odniósł się do zarzutów apelacji kwestionując zasadność każdego z nich. W szczególności wskazał, że stanowisko pozwanego zmierza do podważenia ustaleń faktycznych w oparciu jedynie o własną wersję stanu faktycznego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja okazała się niezasadna.

Na wstępie należy wskazać, iż ustalenia i ocena stanu faktycznego zawarta w orzeczeniu Sądu Rejonowego obejmująca dokonaną przez ten sąd wykładnię zastosowanych przepisów prawa okazała się właściwa i nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego. Sąd drugiej instancji w całości zatem podziela ustalenia Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne, czyniąc je integralną częścią poniższych rozważań. Podkreślenia wymaga, iż Sąd pierwszej instancji szczegółowo przeanalizował okoliczności sprawy pod kątem zastosowania wchodzących w grę przepisów prawa powszechnie obowiązującego.

Sąd Okręgowy w niniejszym składzie stwierdza podobnie jak to uczynił Sąd I instancji, że zawarte przez M. Z. umowy będące przedmiotem oceny w niniejszym postępowaniu, okazały się nieważne.

Zgodnie bowiem z art. 58 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mającą na celu obejście ustawy lub sprzeczną z zasadami współzycia społecznego jest nieważna. Zasada ta na podstawie § 3 doznaje ograniczenia tylko do niektórych postanowień. W pozostałej części czynność prawna pozostaje w mocy chyba, że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością nie zostałyby ona przez strony dokonana. Dla utrzymania czynności prawnej konieczne jest, aby jej ważne postanowienia obejmowały co najmniej jej minimalną treść, bez której żadna czynność nie tylko nie mogłaby zostać dokonana, ale także utrzymana w mocy.

Słusznie Sąd I instancji doszedł do wniosku, iż umowa sprzedaży zawarta pomiędzy stronami była nieważna. Sąd Rejonowy przeprowadził dogłębną analizę łączącego strony stosunku wraz z odwołaniem się do kontraktu, na podstawie którego pozwany uzyskał możliwość sprzedania V. (...), który następnie nabył powód, to jest umowy komisnu nr 38/08 z dnia 4 sierpnia 2008 r., którą to M. Z. zawarł z G. S..

Nie ulega wątpliwości, iż powyższa umowa została zatytułowana jako umowa komisnu, pozwany występuje w niej jako osoba prowadząca działalność w zakresie komisnu samochodowego, określany jest w niej mianem komisanta, zaś G. S. mianem komitenta. Są to sformułowania odwołujące się wprost do kodeksowych pojęć z zakresu umowy komisnu, czyli umowy, w której przyjmujący zlecenie (komisant) zobowiązuje się za wynagrodzeniem w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do kupna lub sprzedaży rzeczy ruchomych na rachunek dającego zlecenie (komitenta), lecz w imieniu własnym (art. 765 k.c.). Komisant świadczy usługi pośrednictwa handlowego jako zastępca pośredni komitenta. Dokonuje on czynności prawnych (zawiera umowy sprzedaży rzeczy należących do komitenta) na rachunek komitenta, lecz we własnym imieniu. Działanie we własnym imieniu oznacza, że stroną tych umów oraz podmiotem wynikających z nich praw i obowiązków jest komisant.

W związku z tym pomiędzy komitentem a kontrahentem komisanta (sprzedawcą lub kupującym) nie powstaje bezpośrednio żaden stosunek prawny, mimo tego że w istocie skutek prawnorzeczowy w postaci przeniesienia własności rzeczy następuje pomiędzy tymi właśnie podmiotami. Odbywa się to jednakże za pośrednictwem komisanta, który kupuje bądź sprzedaje rzecz we własnym imieniu.

Słusznie Sąd I instancji podkreślił, iż część postanowień umownych umowy komisnu nr 38/08 z dnia 4 sierpnia 2008 r. stoi w jawnej sprzeczności z treścią przepisów kodeksu cywilnego regulujących umowę komisnu oraz charakterem tej umowy. Dotyczy to § 2, z którego wynika, iż komisant nie miał być zastępcą pośrednim komitenta, działającym we własnym imieniu, choć na rachunek zlecającego i we własnym imieniu zawierającym z przyszłym nabywcą rzeczy umowę sprzedaży, ale jedynie pełnomocnikiem sprzedawcy, którym byłyby w tej sytuacji nie komisant M. Z., ale, wbrew regulacji art. 765 k.c., komitent G. S..

Należy w całej rozciągłości zgodzić się z Sądem I instancji, iż taki sposób uregulowania umowy komisnu jest sprzeczny z jej istotą, w której to będący profesjonalistą komisant jest podmiotem zawierającym umowę z przyszłym nabywcą rzeczy, przed którym następnie co do zasady będzie ponosił odpowiedzialność. Powoduje to w konsekwencji, że taką umowę należy uznać za wprost sprzeczną z ustawą, co czyni te postanowienia umowy, nieważne zgodnie z art. 58 § 1 k.c. Słusznie Sąd I instancji wskazał, że nieważność ta dotyczy postanowień stanowiących postanowienia przedmiotowo istotne, określających charakter zawieranej umowy, bez których umowa ta nie ma racji bytu, gdyż bez nich nie ma możliwości określenia praw i obowiązków stron kontraktu. Jeżeli sprzeczność z ustawą zaś dotyczy składników przedmiotowo istotnych (*essentialia negotii*) czynności prawnej, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, wówczas cała czynność jest nieważna. Należy zgodzić się z Sądem I instancji, iż powyższe prowadzi do nieważności bezwzględnej całej umowy komisnu z dnia 4 sierpnia 2008 r. i oznacza, że M. Z. nie legitymował się przy zawieraniu umowy sprzedaży w dniu 17 września 2008 r. żadnym stosunkiem kontraktowym z G. S., który przekazał mu do sprzedania w ramach prowadzonego przez niego komisnu samochód, który kupił następnie od pozwanego T. L.. Oferowanie przez pozwanego tego pojazdu nie miało żadnej podstawy prawnej, a jedynie czysto faktyczną związaną z oddaniem mu samochodu do dyspozycji przez G. S. na podstawie nieważnej umowy komisnu.

Na marginesie mona również dodać, iż posługiwanie się przez pozwanego powyżej omówionymi formularzami umów świadczy o tym, iż są one jednostronnie korzystne dla pozwanego, gdyż sytuują go w pozycji pośrednika pomiędzy

stronami umowy sprzedaży, a nie przedsiębiorcy prowadzącego komis, który w odbiorze społecznym jest zobowiązany do zachowania wyższej staranności w swojej działalności. Pozwany posługując się w swoich formularzach pojęciami kodeksowego uregulowania umowy komis, stara się jednocześnie wbrew kodeksowi cywilnemu, całkowicie zmienić charakter oraz cel tej umowy w stosunku do regulacji ustawowej. Takie zapisy umowy poza sprzecznością z ustawą są więc również sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Nieważność umowy komis nr 38/08 przełożyła się bezpośrednio na zawartą przez strony procesywną umowę sprzedaży nr (...) z dnia 17 września 2008 r. Należy zgodzić się z Sądem I instancji, iż również i w tej umowie znalazły się postanowienia, które są sprzeczne z ustawą. M. Z. konsekwentnie pod pozorem działalności komisowej starał się formułować zawierane umowy w taki sposób, aby jego rola sprowadzała się wyłącznie do roli pełnomocnika sprzedawcy, który jedynie pośredniczy w kontaktach pomiędzy sprzedawcą a kupującym, którzy są bezpośrednimi stronami tego kontraktu. Taki charakter umowy sprzedaży był jednak maskowany przed kontrahentami postanowieniami umowy, które odwoływały się do prowadzonej przez pozwanego działalności komisowej, a nadto używaniem przez M. Z. firmowej pieczęci swojego komis. Takie rozwiązanie jest sprzeczne z istotą umowy sprzedaży zawieranej przez komisanta (oferującego rzecz w ramach swojej działalności we własnym imieniu) z nabywcą, który jest w tej sytuacji kontrahentem komisanta, a nie właściciela rzeczy. Komisant sprzedający rzecz musi bowiem występować wobec nabywcy jako strona umowy sprzedaży, gdyż zawiera on tę umowę w imieniu własnym, mimo że na rachunek komitenta, w którego majątku umowa ta wywołuje skutki prawne w postaci przejścia prawa własności na kupującego. W całej rozciągłości należy podzielić pogląd Sądu I instancji, iż to komisant jest kontrahentem nabywcy i ta relacja kontraktowa rodzi określone następstwa w postaci praw i obowiązków stron takiej umowy. Niedopuszczalna jest natomiast sytuacja, w której dla ominięcia skutków prawnych regulacji ustawowej – uniknięcia odpowiedzialności prawnej wobec kontrahentów – podmiot prowadzący komis zawiera z kupującymi umowy o treści niezgodnej z istotą przepisów o komisie, starając się występować wobec nabywców rzeczy oferowanych przez niego w komisie jako pełnomocnik sprzedawców. Tego rodzaju działalność nie stanowi sprzedaży komisowej i nie może być realizowana w ramach komis. Stąd też skutkiem tego jest nieważność tego rodzaju umowy wynikająca z art. 58 § 1 k.c.

Słusznie też Sąd I instancji uznał, iż M. Z. nie mógł ponadto skutecznie kreować się na pełnomocnika sprzedawcy, gdyż opierał się w swoim stanowisku na postanowieniach zawartej z G. S. umowy komis, która miała stanowić jego źródło umocowania do reprezentowania sprzedającego, która z kolei z przyczyn przedstawionych powyżej okazała się nieważna. W tym zakresie Sąd Rejonowy słusznie też ocenił jako niewiarygodne twierdzenia pozwanego co do ustnego umocowania udzielonego przez G. S. do sprzedaży samochodu. Dokonana analiza materiału dowodowego w tym zakresie zasługuje na pełną aprobatę i nie ma potrzeby jej powielania.

Konsekwencją powyższych ustaleń jest prawidłowe uznanie Sądu I instancji, iż spełnione przez T. L. na rzecz M. Z. świadczenie – zapłata ceny sprzedaży – było od początku świadczeniem nienależnym, jako że zaistniała w sprawie sytuacja odpowiada hipotezie art. 410 § 2 k.c. – czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była bowiem nieważna. Zgodnie z art. 410 § 1 k.c. do świadczenia nienależnego stosuje się przepisy dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia. Na pozwanym ciążył zatem obowiązek zwrotu uzyskanej od powoda korzyści. Na podstawie art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 i nast. k.c.

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się naruszenia przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z tą zasadą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie "wszechstronnego rozważenia zebranego materiału", a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 r. (I ACa 180/08, LEX nr 468598), jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może, więc polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji

zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy (analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 r., VI ACa 306/08).

W przedmiotowej sprawie skarżący nie wskazał żadnych okoliczności, które mogłyby w sposób skuteczny podważyć prawidłowość oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji.

Przede wszystkim Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że powód wykazał, że jego zamiarem było zawarcie z pozwanym umowy sprzedaży pojazdu w ramach prowadzonego przez pozwanego komisju. Świadczą o tym następujące okoliczności. Powód miał wiedzę jeszcze przed zawarciem umowy sprzedaży, że pozwany prowadzi komis samochodowy. Wskazuje na to choćby fakt, że zdecydował się w ramach pokrycia części ceny kupowanego pojazdu, pozostawić pozwanemu „w komis” samochód jego żony- f. (...). Ponadto powód wraz z żoną J. L. przed podpisaniem umowy udali się do siedziby komisju pozwanego, aby, jak to ujął powód, sprawdzić, czy wszystko jest w porządku i tam podpisali umowę sprzedaży. Przede wszystkim jednak, co wynika z zeznań powoda i świadka J. L., powód otrzymał również przy zawieraniu umowy sprzedaży, umowę komisju nr 38/ 08 zawartą pomiędzy pozwanym a G. S. (k.444, k.338). Treść tej umowy nie budziła wątpliwości powoda, gdyż takiej samej treści umowę dotyczącą f. (...) podpisała jego żona i była to w ich przekonaniu umowa komisju. Zeznania powoda, który twierdził, iż został poinformowany przez pozwanego, iż sprzedaż następuje w ramach komisju, a samochód znajduje się poza komisem z uwagi na brak miejsca na placu, korespondują z zeznaniami świadka J. L.. Oboje zeznali bowiem, że taką informację przekazał im pozwany, a parking komisju był zastawiony, więc nie wzbudziło to ich wątpliwości. Pośrednio fakt ten potwierdza pozwany wskazując, iż plac w P. wynajął w okresie kiedy kończył już prowadzenie działalności, a zatem było to miejsce niewątpliwie powiązane z prowadzonym przez niego komisem. Pozwany proponował również powodowi załatwienie formalności związanych z kredytem, co dodatkowo sugerowało, iż zajmuje się profesjonalną sprzedażą pojazdów. Zeznania powoda i świadka J. L. tworzą spójną i logiczną całość przedstawiającą okoliczności towarzyszące sprzedaży pojazdu i również w przekonaniu Sądu Okręgowego, są wiarygodne. Ponadto zauważyć należy, że sama przyczyna, dla której pojazd nie stał na parkingu komisju, nie jest tu istotna. Istotne jest ustalenie, że pozwany sprzedał ten pojazd w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, nie zaś prywatnie. Świadczy o tym redakcja umowy sprzedaży, m.in. to iż jej numer porządkowy odpowiada numeracji używanej przez pozwanego dla umów zawieranych w ramach działalności gospodarczej. Przede wszystkim jednak, pozwany sam określił w główce umowy, że prowadzi działalność w ramach komisju samochodowego. Przedmiotowa umowa opatrzona została pieczęcią firmową pozwanego. W § 4 umowy pozwany ustalił alternatywny sposób zapłaty ceny, tj. na jego konto firmowe. W § 5 natomiast oświadczył, że uiszcza podatek VAT z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej. Powyższe okoliczności wskazują, że powód mógł w sposób usprawiedliwiony żywić przekonanie, że zawiera z pozwanym umowę sprzedaży pojazdu w ramach prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej w zakresie komisju samochodowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji prawidłowo ocenił również dowód z przesłuchania świadka S. B.. W istocie świadek, choć sporządził na zlecenie pozwanego ekspertyzę, która potwierdzić miała zgodność pojazdu z przedstawionymi dokumentami i jego legalność, to nie dokonał oględzin pojazdu w sposób staranny. Większość czynności przy oględzinach dokonał za niego sam pozwany, który był zainteresowany wydaniem ekspertyzy korzystnej dla siebie. Pozwany zdawał sobie sprawę z tego, że w przypadku stwierdzenia, że pojazd został przerobiony, musiałby zwrócić pieniądze powodowi (k. 489). W przekonaniu Sądu Okręgowego czynności podjęte przez pozwanego były pobieżne i miały na celu zapewnienie mu dodatkowych argumentów w razie konieczności obrony przed ewentualnie wysuwanymi przeciwko niemu roszczeniami. Świadek, który sporządził ekspertyzę, przyznał, podobnie jak pozwany, że silnik jest elementem wymiennym i nie identyfikuje samochodu. Z tego powodu rzeczoznawca nie wykonał zdjęcia numeru silnika i nie umieścił go w ekspertyzie, choć jak twierdzi powód, zdjęcia silnika były wykonywane. W tych okolicznościach powoływanie się na inną serię silnika opisaną w ekspertyzie i inną uwidocznioną w materiale dowodowym dotyczącym przedmiotowego pojazdu, nie może samo przez się świadczyć o tym, iż są to dwa różne pojazdy. W każdym razie, z uwagi na ewidentną niestaranność przy wykonywaniu oględzin przez rzeczoznawcę, a

także fakt, że różnica w oznaczeniu dotyczy litery serii (...) zamiast (...), nie jest wykluczone, że wynika ona z omyłki sporządzającego ekspertyzę.

Zgodzić się również należy z trafną, bardzo szczegółową argumentacją Sądu Rejonowego, odnoszącą się do wersji wydarzeń forsowanej przez pozwanego, jakoby powód zmierzał do legalizacji skradzionego pojazdu. Jest to zupełnie nieprawdopodobne w świetle zasad doświadczenia życiowego, ponieważ byłoby to zachowanie ekonomicznie nieuzasadnione, nieracjonalne, obarczone dużym ryzykiem wykrycia takiego procederu tak przez organy ścigania, jak i ujawnienia w postępowaniu cywilnym. Ponadto brak jest jakichkolwiek podstaw, aby przypisywać powodowi i jego żonie tego typu działalność przestępczą.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i nast., to również nie zasługiwały one na uwzględnienie. Skoro bowiem prawidłowo ustalone zostało, że umowy zawierane przez pozwanego okazały się nieważne, to konsekwencją tego jest, że nie łączył pozwanego z powodem żaden stosunek obligacyjny. Przepis art. 410 § 2 k.c. wskazuje, że w przypadku nieważności umowy spełnione świadczenie jest nienależne, a zastosowanie znajdują tu przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. W art. 405 k.c. uregulowano natomiast, że osoba, która uzyskała korzyść w ten sposób, tj. na podstawie nieważnej umowy, winna zwrócić korzyść albo w naturze albo jej wartość.

Bezsporne było w sprawie, iż powód otrzymał od powoda środki pieniężne oraz rzeczowe (samochód f. (...)) o wartości 35.000 zł tytułem ceny sprzedanego pojazdu. Wobec tego, iż czynność prawna zobowiązująca do świadczenia okazała się nieważna, pozwany winien zwrócić powodowi równowartość otrzymanych środków majątkowych. Zwrot samochodu f. (...) w naturze, okazał się możliwy z uwagi na zbycie tego samochodu przez pozwanego osobie trzeciej.

Należy również zaakcentować, że pozwany nie był pozbawiony możliwości przedstawienia swojej linii obrony w zakresie skutków nieważności umowy. Pełnomocnik powoda w piśmie z dnia 25 czerwca 2012 r. wprost sformułował bowiem zarzut nieważności umowy nr (...) oraz umowy nr (...) oraz uzasadnił swoje stanowisko. W związku z tym pozwany reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika mógł odnieść się do tych zarzutów i przedstawić swoją linię obrony również w zakresie art. 409 kc.

Co prawda Sąd Okręgowy zauważa, że Sąd I instancji nie wypowiedział się co do możliwości zastosowania art. 409 k.c., jednakże w ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą apelację brak było podstaw, aby stwierdzić wygaśnięcie obowiązku wydania przez pozwanego uzyskanej od powoda korzyści. Przepis art. 409 k.c. stanowi bowiem, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. W związku z tym, rzeczą pozwanego reprezentowanego przez zawodowego pełnomocnika było wykazanie, że pozwany nie jest już wzbogacony. W ocenie Sądu Okręgowego pozwany okoliczności tej nie wykazał. Zwrócić należy uwagę na to, że świadek G. S., który mógł potwierdzić wersję wydarzeń pozwanego nie został w sprawie przesłuchany, choć Sąd I instancji wyraził gotowość przeprowadzenia tego dowodu. Pełnomocnik pozwanego cofnął jednak wniosek dowodowy w tym zakresie.

Ponadto, w ocenie Sądu Okręgowego, pozwany winien również liczyć się z obowiązkiem zwrotu uzyskanej od powoda korzyści. Istotna jest tu bowiem okoliczność, że kilka dni po zawarciu umowy sprzedaży zgłosiła się do pozwanego Policja, która zasygnalizowała mu, iż samochody sprzedawane przez G. S. mogą pochodzić z kradzieży. Już to zdarzenie powinno wzbudzić czujność pozwanego, szczególnie że zdawał on sobie sprawę z zagrożenia jakie wiąże się ze sprzedażą samochodu kradzionego, a to dlatego że zawodowo trudnił się sprzedażą samochodów w ramach komisji. To, że prywatna ekspertyza, którą pozwany sam zlecił, okazała się nierzetelna, nie może zwolnić pozwanego z obowiązku staranności, której zdaniem Sądu Okręgowego pozwany jednak tu nie dochował.

Ponowny wniosek pozwanego o przesłuchanie świadka G. S. zgłoszony na obecnym etapie postępowania jako spóźniony nie zasługiwał na uwzględnienie. Zgodnie bowiem z art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji może pominąć nowe dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. W przedmiotowej sprawie niewątpliwie już na etapie postępowania przed

Sądem I instancji istniała potrzeba przesłuchania świadka G. S., ponieważ, jak wskazano wyżej, już wówczas pozwany wiedział o treści sformułowanego przez powoda zarzutu nieważności umów. Zawodowy pełnomocnik reprezentujący pozwanego, winien natomiast znać skutki z tym związane, a wynikające z dyspozycji przytoczonego wyżej art. 410 w zw. z 405 k.c. i zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c. już na etapie postępowania przed Sądem I instancji winien wykazać, że pozwany nie jest wzbogacony.

Mając na uwadze powyższe rozważania sąd odwoławczy uznał, że zaskarżony wyrok okazał się w pełni prawidłowy, co uzasadniało oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej.

Z tego względu na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 1 sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach Sąd Okręgowy zawarł w punkcie 2 sentencji wyroku i oparł je o treść art. 98 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2003 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (Dz. U. Nr 163, poz. 1349).